

dr hab. inż. arch. Alina Drapella Hermansdorfer

emeryt. prof. PWr

Recenzja pracy doktorskiej pod tytułem:

WSPÓŁCZESNE UTOPIE O CHARAKTERZE PRZESTRZENNYM

JAKO EFEKT TWÓRCZEGO ZARZĄDZANIA RYZYKIEM

Aut: mgr inż. arch. Ewy Odyjas

Promotor; Krzysztof Rostański prof. PŚ

Recenzja wykonana na zlecenie Rady Dyscypliny Architektura i Urbanistyka Politechniki Śląskiej z dnia 15 lipca 2024

### Opis pracy

Rozprawa doktorska Ewy Odyjas została skonstruowana w sposób zgodny z metodologią prowadzenia i przedstawiania badań architektonicznych. Krótki wstęp (6 stron) prezentuje tezę, cel, oraz wyjaśnia podstawowe pojęcia. Po nim następuje rozdział 1 (15 stron) zawierający założenia badawcze, w tym stan badań, opis przyjętej metody, zakres i schemat pracy. W rozdziale 2 (91 stron) Autorka charakteryzuje materiał badawczy, prezentuje projekt karty obiektu oraz karty 54 „utopii o charakterze przestrzennym” z lat 1990-2021. Ich ilość odbiega jednak od zapowiedzi oraz numeracji porządkowej. Praca zawiera łącznie 56 kart, przy czym w elektronicznym składzie tekstu karty nr 41, 53 i 54 znalazły się w niewłaściwych miejscach, a karty nr 10 w ogóle nie ujęto. Stąd też ilość 57 kart wymienianych w innych spisach należy pomniejszyć o 1. O kryteriach wyboru utopii dowiadujemy się jedynie tyle, że był on poprzedzony: „badaniami literaturowymi związanymi z tematyką pracy, ale także podróżami badawczymi obejmującymi wystawy architektury i sztuki współczesnej w latach 2008-2021, konferencje oraz wydarzenia kulturalne im towarzyszące” (s.56). Z przypisu wynika, że znaczna część materiałów została pozyskana podczas 4 kolejnych Weneckich Biennale Architektury z lat 2008-2014 oraz Biennale Architektury w Orleanie w 2019 roku.

Rozdział 3 (5 stron) zawiera zbiorcze zestawienia ocen zawartych w tabelach, jak również analizę czynników ryzyka, jakie udało się zidentyfikować na podstawie badań szczegółowych. Nieco bardziej rozbudowany rozdział 4 (13 stron) opisuje 6 kierunków poszukiwań „utopii o charakterze przestrzennym”. Kierunki te, określane mianem scenariuszy, zostały powiązane z 45 pracami spośród 56 zaprezentowanych w rozdz. 2 i 3. Autorka traktuje owe scenariusze jako narzędzia badania przyszłości, które „dają możliwość ustalania priorytetowych obszarów, wymagających monitorowania oraz określania zmiennych determinujących przyszłość” (s.123). Wnioski (niepełne 2 strony) stanowią de facto podsumowanie, które nieco rekompensuje brak streszczenia. Nawiasem mówiąc brakuje również streszczenia w języku angielskim. Rozprawę wieńczy spis ilustracji (7 schematów + „57” ilustracji zamieszczonych w kartach badawczych), obszerna bibliografia (łącznie 109 pozycji, w tym 4 publikacje własne) oraz aneks zawierający 3 tabele cytowane z różnych źródeł, tabelę zbiorczą opracowaną przez Autorkę oraz skan z „Kronik Tygodniowych o Nałęczowie” Bolesława Prusa (1891).

A teraz spójrzmy na tę rozprawę w inny sposób.

Pierwszy klucz do narracji Ewy Odyjas pojawia się na stronie tytułowej. W wersji elektronicznej miętowy kolor tła jest bardziej nasycony i świetlisty niż w wersji papierowej. Rzędy niezrozumiałych piktogramów wypełniają niemal całą powierzchnię strony, sygnalizując obecność ukrytego porządku, algorytmu gry, do której Autorka zaprasza czytelnika. Kolor mięty powtarza się na kartach tytułowych poszczególnych rozdziałów. Wprowadza rytm, podobnie jak zestawy piktogramów na 56 kartach badawczych. Piktogramy wypełniają również tabelę zbiorczą rozpisaną na 5 połączonych stronach formatu A4.

Długie rozciągnięte w czasie tabele zdarzeń pojawiają się także w **aneksie końcowym**. Wśród nich moja ulubiona infografika Charlesa Jencksa ukazuje współzależności 6 wątków tematycznych, jakie zdaniem autora inspirowały architektów w XX wieku. Ten „**jeden obraz wart jest więcej niż tysiąc słów**”, jak mówi chińskie przysłowie. Widać tu swobodny przepływ idei, które rodzą się, przenikają oraz ewoluują zgodnie z dynamiką indywidualnych twórczych wyborów. Są tak zróżnicowane i krótkotrwałe, że dopiero w szerszym kontekście ujawniają istnienie pewnych konstelacji oraz nurtów. Skala budynków i ich zespołów staje się więc polem eksperymentów, których znaczenie dla przyszłości zostaje określone przez miejsce jakie zajmują wobec tendencji wiodących. Na przelocie milenijnym Jencks dostrzega dwa w pewnym sensie komplementarne kierunki poszukiwań: jeden inspirowany przez problemy ekologii i środowiska kulturowego oraz drugi, usiłujący zgłębić możliwości współczesnych technologii. Wątków poznawczych tego ujęcia nie da się zanegować, zważywszy pozycję Jencksa jako teoretyka architektury. Można się z nim nie zgadzać w kwestii proponowanych nazw czy podziałów, można mu też zarzucić brak jasnych kryteriów wyboru. Niemniej ogólny obraz wydaje się odzwierciedlać stan architektury zachodniej opisywanej w coraz większym stopniu przez prawo wielkich liczb, gdzie drobne odstępstwa od metodologicznej doskonałości tracą znaczenie.

Z podobnego punktu widzenia wychodzą autorzy monografii pt. „Future City. Experiment and Utopia in Architecture” z 2007 r. W przeciwieństwie do Jencksa, który skupiał się na obiektach zrealizowanych, tutaj przedmiotem rozważań stają się wizje miast oraz budynków przyszłości, dobierane pod kątem atrakcyjności szaty graficznej oraz proponowanych rozwiązań przestrzennych. Przegląd dotyczył opracowań 60 prominentnych biur architektonicznych z okresu ostatnich pięciu dekad XX wieku. Część tych prac została wykorzystana w kartach obiektów w rozprawie doktorskiej. Autorzy postrzegają eksperyment jako swego rodzaju forpocztę utopii oferującej szerszą wizję „dobrej zmiany”, lub prowokację intelektualną mającą do takowej zmiany doprowadzić. Inaczej mówiąc eksperyment umożliwia testowanie jakiegoś elementu przyszłej całości i nie może być z nią utożsamiany. W końcowej części rozprawy Doktorantka dochodzi jednak do odmiennych wniosków. Stwierdza, że:

„ Relację utopia – rzeczywistość można określić na trzy sposoby jako ideał, alternatywę lub eksperyment. Współczesne utopie o charakterze przestrzennym, to nie tylko wizje miast idealnych, będące celem do którego należy dążyć (...). Niniejsze badania dowiodły, że utopie są także projektami alternatywnej rzeczywistości, będącej efektem sprzeciwu wobec świata realnego lub **eksperymentem myślowym, mającym na celu zbadanie kontrowersyjnych hipotez**” (s. 121).

W tym ujęciu różnica między „projektem alternatywnej rzeczywistości” a „eksperymentem myślowym” staje się kwestią semantyki. Wydaje się, że jest to zabieg mający na celu uzasadnienie, dlaczego w kartach obiektów znalazły się zarówno wizje całościowe, jak i dotyczące pojedynczych elementów szerszej układanki. Mogę się jednak mylić i dlatego byłabym wdzięczna

za wyjaśnienie tej wątpliwości. Przy okazji pragnę zwrócić uwagę na często powtarzający się błąd, a mianowicie przypisywanie pracy zbiorowej jednemu z autorów, zarówno w odsyłaczach źródłowych, jak i w zestawieniu końcowym. Dotyczy to obu najczęściej cytowanych tekstów źródłowych, czyli wspomnianej monografii przypisywanej Jane Alison oraz raportu: „Future of cities. A visual history of the future” (2014).

W załącznikach końcowych infografika z tego właśnie opracowania pojawia się tuż po wspomnianym schemacie Charlesa Jencksa. Na osi czasu Grupa Ekspertów oznaczyła tu momenty pojawienia się znaczących wizji miast przyszłości, które w minionych 11 dekadach wywarły największy wpływ na urbanistykę lub sposób postrzegania miast przez kulturę masową. Przypisanie każdej z nich do jednego z sześciu wyłonionych nurtów, pozwala zidentyfikować jakie idee w danym okresie dochodziły do głosu. Zgodnie z tym rozpoznaniem początek XXI wieku został zdominowany przez tendencje ekologiczne, a więc kładące nacisk na wykorzystanie odnawialnych źródeł energii oraz szeroko rozumiane obniżenie śladu węglowego. Występują one równoległe z miastami „hybrydowymi” oraz tymi o regulowanym/kontrolowanym rozwoju. Pierwsze „celowo eksplorują rozmycie między miejscem fizycznym a przestrzenią cyfrową”, przez obecność „inteligentnej” infrastruktury oraz elementów rozszerzonej rzeczywistości (s. 126); drugie próbują włączyć różne aspekty wiejskiego stylu życia oraz sielskich krajobrazów do tradycyjnie rozumianej tkanki miejskiej. W tak nakreślonym polu poszukiwań Grupa Ekspertów pod kierunkiem Nicka Dunna przewiduje rozwój miast Wielkiej Brytanii w perspektywie 2065 roku. Projekt wykonany na zlecenie UK Government Office for Science obejmował dwa etapy. Autorka wspomina o etapie drugim (s.17), jednak zajmuje się wyłącznie przeglądem futurystycznych wizji miast z etapu pierwszego.

Wspomnę zatem, że raport z 2016 roku pt: „Future of Cities: An Overview of Evidence” zawiera wnioski z prac przeprowadzonych w 21 miastach Wielkiej Brytanii (s.14). Wśród 10 pytań, na jakie usiłowano odpowiedzieć podczas kilkudziesięciu warsztatów partycypacyjnych, tylko jedno dotyczyło wzorców rozwoju przestrzennego i warunków życia brytyjskich miast, co niejako pozycjonuje rolę architektury we współczesnej urbanistyce. Dwa dopełniające pytania wiązały się ze sposobami zaspokojenia głodu mieszkaniowego oraz rozwiązaniami transportowymi. Sporo uwagi poświęcono też kwestiom, które rozpatruje Autorka, a mianowicie zarządzaniu ryzykiem w perspektywie następnych 5 dekad. Uwagi z drugiego etapu prac wskazują na relatywnie małą przydatność aplikacyjną współczesnych projektów utopijnych. Jednakże rozpoznanie wstępne zdefiniowało wspomniane wcześniej pole bardziej szczegółowych poszukiwań. We wnioskach końcowych Doktorantka bardzo trafnie odpiera potencjalne zarzuty cytatem ze „Spotkań z Utopią” Jerzego Szackiego:

„... utopista może się mylić zarówno w diagnozie, jak i prognozie, ale jego wysiłek nie traci z tego powodu sensu chodzi, bowiem nade wszystko o wykazanie, iż nie można pogodzić się z rzeczywistością i trzeba szukać jakiegoś innego coś ideału. Bez utopii nie ma postępu, ruchu, działania...” (s.136).

Z punktu widzenia rozprawy doktorskiej „... An Overview of Evidence” miał jednak spore znaczenie dowodowe, ponieważ prezentuje scenariusze opracowane indywidualnie dla każdego z 21 miast, w których wykorzystano metodę wizualizacji przyszłych celów (visioning). W odróżnieniu od teoretycznych rozważań Jencksa, czy filozoficznych dywagacji „Future City. Experiment and Utopia in Architecture”, rządowy projekt „Future of Cities” miał charakter po części aplikacyjny. Zainspirował też analogiczne projekty zrealizowane później we Wrocławiu (2017), w Warszawie

czy też w Ljublanie, gdzie powstała międzynarodowa *Future Architecture Platform*, o czym wspomina Doktorantka w stanie badań.

Kolejny, istotny klucz do rozprawy znajduje się na nienumerowanej stronie z kartą badawczą nr 49. Jest to projekt „Essence” grupy Bomp (Basan, Odyjas, Morga, Pudo) z 2015 roku – wizja miejskiego megawieżowca z wewnętrznym ogólnodostępnym ogrodem złożonym z 11 warstw quasi naturalnych ekosystemów. Mniejszy, czterowarstwowy sandwich holenderskich krajobrazów zaprezentowała pracownia MVRDV na EXPO 2000 w Hanowerze, jednak „Essence” nadaje pomysłowi inną skalę i rozmach. Wkracza w obszar projektów utopijnych, rozumianych jako trudno nieosiągalne lecz niepozbawione sensu. Plasuje się na pograniczu science fiction oraz wizji architektury i miasta przyszłości.

Pomijam inne załączniki bez wyraźnego związku z tematem. O oryginalności rozprawy w dużej mierze przesądza czasowy zakres badań, związany z początkiem ery wszechobejmującej cyfryzacji, kiedy zaawansowana grafika komputerowa – rozwijana z jednej strony na potrzeby badań i projektów, z drugiej dla branży filmowej, gier wideo, czy metawersów VR - przyczynia się do zawłaszczania pojęcia utopii przez pop kulturę. Każdy internauta może dzisiaj skorzystać z programu do generowania nazw miast lub bohaterów zamieszkujących kreowane przez niego utopie. Warto również podkreślić, że owe krainy, jako przeciwieństwo dystopii, mają z reguły pozytywne konotacje, w typie *Idyllic Isle*, *Perfect Paradise* czy *Harmonious Habitat*.

W tym miejscu należałoby również wyjaśnić zawitości semantyczne między pojęciem „**utopii o charakterze przestrzennym**” a nazwami lub opisami prezentowanych projektów, gdzie dominują określenia w typie „future cities”, „the future of our cities”, „visionary cities”, itp. To właśnie owe wizje, na równi z wizualizacjami przyszłych habitatów w warsztatach partycypacyjnych stają się częścią społecznego dyskursu na temat pożądanego scenariuszy rozwoju. Dominację „wizji” nad „utopią” w dorobku znanych architektów potwierdzają metadane z Google Scholar. O ile związki Rema Koolhaasa i OMA z utopią przywoływane są w ponad 1,7 tys. przypadków, o tyle do jego wizji przyszłości nawiązuje ponad 3,2 tys. publikacji. Podobne proporcje (1,1 tys. do 2,5 tys.) znaleźć można w opisach dorobku biura MVRDV. W przypadku Zahy Hadid o wizjonerskim charakterze jej architektury pisze się w ponad 8 tys. opracowań, podczas gdy kontekst utopii pojawia się czterokrotnie rzadziej. Warto też zauważyć, że pojęcie „utopii o charakterze przestrzennym” (w tłumaczeniu na język angielski jako „*utopia of a spatial character*”) posiada tylko jeden odpowiednik w literaturze przedmiotu i jest nim publikacja własna Autorki z 2014 roku. Można więc domniemywać, że „wizja miasta lub domu przyszłości” implikuje przestrzenny charakter proponowanych rozwiązań, mających na celu korektę negatywnych stron teraźniejszości. Bardziej zatem przystaje do rozważań architektonicznych niż pojęcie utopii zawłaszczane coraz bardziej przez kulturę masową – filmy science fiction, gry komputerowe, metawersy, itp. Tego rodzaju prace znalazły się również w kartach badawczych Ewy Odyjas. Są to projekty alternatywnej rzeczywistości lokowanej w pozaziemskich lub wirtualnych obszarach, gdzie będzie można zacząć wszystko od zera – z dala od dystopii ku której zdaje się zdążyć ludzkość (*Inflatable Ice*, nr 27; *Analemme Tower*, nr 50; *Mars Science City*, nr 52).

Czy jedno i drugie można określić jako wizje habitatu przyszłości?

- To jedno z wielu pytań, które sprawia, że temat wciąga w grę intelektualną, jaką proponuje Autorka. W matrixa jej piktogramów na miętowych kartach. Podsumowując ten fragment recenzji mogę stwierdzić, że rozprawa ma też specyficzną metodę analiz. Źródła, na których bazuje,

dopuszczają subiektywizm wyboru materiału badawczego oraz kryteriów klasyfikacji. Podążając tropem własnych doświadczeń oraz pasji twórczych, Ewa Odyjas podejmuje próbę przeprowadzenia badań prognostycznych („foresight-u”), na wzór projektów w typie „Future of Cities” cieszących się wzmożonym zainteresowaniem ze względu na 500. rocznicę opublikowania „Utopii” Th. Mora (2016). Znamienny jest tutaj **czasowy zakres badań**, ustalony w przedziale lat 1991-2021, który Autorka określa mianem „epoki mediów cyfrowych i kultury realnej wirtualności” (s. 7). Określono też zakres przestrzenny ograniczając go do europejskiego kręgu kulturowego i jego poza europejskiego dziedzictwa (s. 22).

Niemniej – czy „zbadań kontrowersyjnych hipotez” można uznać za tożsame z „twórczymi metodami zarządzania współczesnymi ryzykami w architekturze i urbanistyce” – jak głosi teza pracy? Odpowiedzi na to pytanie mogły dostarczyć wyniki wspomnianych warsztatów brytyjskich z 2016 roku, ale do nich Autorka nie dotarła.

Ogólnie rzecz biorąc **stan badań** okazuje się nazbyt szeroki i nazbyt pobieżny. Łatwość dostępu do informacji wymaga obecnie sporych umiejętności w dobieraniu słów kluczowych i zawężaniu pola poszukiwań. W tym kontekście, zdaniem recenzentki, należało zrezygnować z próby „Badania zjawiska utopii w kulturze w ujęciu filozoficznym, socjologicznym, literackim, historycznym”, które zajmują niecałe dwie strony tekstu, pełnego skrótów i kalek myślowych (s.10-12). Cierpi na tym skądinąd interesujący materiał zawarty w podrozdziale pt. „Badania zjawiska utopii w ujęciu przestrzennym”. Ale i tutaj, w gąszczu krótkich, zdawkowych informacji gubią się pozycje o znaczeniu kluczowym. Dotychczas były to monografie afiliowane przez uczelnie wyższe, agendy rządowe lub instytucje kultury, jednak w erze internetu bardziej istotne mogły być szybko reagujące blogi lub pojedyncze strony internetowe. Tym bardziej należało wydzielić materiały o znaczeniu kluczowym dla rozprawy od informacji towarzyszących. W podrozdziale „Wystawy i konferencje” znajdujemy podobne tropy bez wyraźnego związku z tematem. W pewnym sensie odzwierciedla to klimat samych wystaw, w typie Weneckiego Biennale Architektury, gdzie trudno o jakąś próbę nawiązania do myśli przewodniej wystawy.

Podobne lub wręcz te same problemy wracają w rozdziale 2, pt. „Badania szczegółowe”, gdzie „zjawisko utopii” – problem jego definicji oraz typologii powraca w niejako „upgradowanej” wersji **stanu badań wraz z rozwiniętą wersją zarządzania ryzykiem**. Wydzielenie tego materiału w formie studiów i analiz da się obronić w sensie metodycznym, zwłaszcza że poprzedza je ciekawie opracowana mapa myśli ze strony 27. Niemniej odbiorca czuje się zagubiony w mgławicy zatomizowanych informacji. Dane ogólne są oddzielone od szczegółowych a typy utopii pojawiają się w oderwaniu od czynników ryzyka, na które usiłują odpowiedzieć. W dalszej części rozdziału Autorka nadal wprowadza szereg nowych tematów, chociaż ich nie rozwija nawigując na oślep pomiędzy McLuhanem, czarnym tabędziem, lisem i jeżem. Podąża śladem własnych fascynacji i często odkrywa prawdziwe peretki. To właśnie Ewie Odyjas zawdzięczam spotkanie z twórczością Geoffa Manaugh’a – autora BIDGBLOG-a oraz Generatora Utopii, nie wspominając o kilku innych niezwykle interesujących postaciach, think tankach czy kierunkach poszukiwań.

Podejmując próbę uporządkowania obu rozdziałów trzeba nadmienić, że Doktorantka wprowadza tu dwie równoległe ścieżki badawcze: pierwsza podąża tropem utopii, druga – próbuje naświetlić problem zarządzania ryzykiem. Obie zostają wstępnie zarysowane w rozdziale 1 i rozwinięte w drugim, najczęściej na zupełnie nowych przykładach. W ten sposób żadne źródło nie zostaje omówione w sposób wyczerpujący, zwłaszcza w kontekście powiązań pomiędzy dwoma ścieżkami. Nie mamy więc dowodów, czy autorzy monografii poświęconych wizjom miasta

przyszłości wyodrębnili konkretne czynniki ryzyka w prezentowanych projektach? Wygląda na to, że ten problem nigdzie nie został wyartykułowany. W rozdziale pt.: „Badania foresight, zarządzanie przyszłością, zarządzanie ryzykiem” Autorka przenosi się w słabo rozpoznany obszar rozważań, a następnie aplikuje własne przemyślenia, czy też supozycje dotyczące odpowiedzi na czynniki ryzyka w opisach kart obiektów, opatrując je lakonicznym wyjaśnieniem „badania własne”. O ile oceny osób biorących udział w warsztatach typu miejskiego foresightu mają charakter mierzalny, o tyle ustalanie „co autor miał na myśli? może prowadzić do nietrafnych wniosków. Co prawda obszary ryzyka (środowisko, wiedza, społeczeństwo, polityka, gospodarka) są tak ogólnie sformułowane, że w zasadzie w każdym z nich można się doszukać projektowanych zmian. Na szczęście Autorka rozpisuje je w sposób bardziej szczegółowy na s. 119 oraz w schemacie 7. Sposoby identyfikacji czynników ryzyka oraz sposoby reakcji na ryzyko (wykorzystanie, wzmocnienie, odrzucenie, współdzielenie, unikanie, redukcja, plan rezerwowy, przeniesienie, akceptacja) (s. 120) daje się zrozumieć dopiero w toku analizy porównawczej danych zawartych w kartach obiektów.

Na stronie 120, a więc po przeanalizowaniu wszystkich kart, Doktorantka wyróżnia „obszary jednoznacznie zdefiniowane przez twórców utopii jako zagrożenia (-), obszary zdefiniowane przez twórców utopii jako szansę (+) oraz obszary o polaryzacji w ocenie (+)(-), takie, które przez twórców utopii są definiowane zarówno jako szanse i zagrożenia”. Wynika z tego, że twórcy gdzieś takie obszary wskazali. Pytanie – w którym miejscu? W opisie? W rysunku? Tego nie wiemy i de facto nie możemy sprawdzić na podstawie opisów będących bezpośrednimi tłumaczeniami Google’a ze stron internetowych. W dodatku tłumaczenia te nie zostały oznaczone jako cytaty i często nie oddają idei projektu. Jako przykład przytoczę Guest House (nr 3) Chwen Jeng Lima, który w projekcie dyplomowym próbował stworzyć patchwork form architektonicznych oraz krajobrazowych, jakie napotkał podczas życiowej podróży z Malezji do Wielkiej Brytanii. W wywiadzie dostępnym na kanale Yuotube tłumaczy, że jego intencją było stworzenie przestrzeni przyjaznej dla ludzi wywodzących się z różnych kręgów kulturowych i stref klimatycznych. Dotyka tym samym problemu imigracji, inkluzywności, oraz społecznej empatii, który w komentarzu do rozwiązań przestrzennych zostaje sprowadzony do aspektów takich, jak: zmienność, adaptacyjność, indywidualizm oraz sekwencje permutacji. Zmiana perspektywy w sposób zasadniczy zmienia zatem sposób postrzegania intencji Autora, zaprzeczając wyżej wspomnianym deklaracjom co do obszarów jednoznacznie zdefiniowanych przez twórców.

Pomimo tych zastrzeżeń można się zgodzić ze scenariuszami przyszłości, wskazanymi jako końcowy rezultat analiz.

- Scenariusz A – między indywidualnością a samotnością – można określić jako post-pandemiczny, gdyż skupia się komforcie habitatów w pełni fleksybilnych, zapewniających ludziom możliwość wyboru pomiędzy samotnością a relacjami w przestrzeni wirtualnej, nie ograniczając przy tym dostępu do pracy, usług, a w tym rekreacji w kontakcie (co najmniej wizualnym) z naturą;
- Scenariusz B – termodynamika przestrzeni – obejmuje te projekty i dążenia, które wykazały analizy z projektu „Future of cities. A visual history of the future”, jako grupę tendencji proekologicznych, skupionych na redukcji śladu węglowego oraz maksymalnym wykorzystaniu usług ekosystemowych;
- Scenariusz C - samowystarczalność sitopii – bazuje na możliwościach żywienia świata dzięki wysoko zaawansowanym technologiom, prowadząc do postrzegania praw zwierząt i roślin na równi z prawami człowieka. Na tej ścieżce dochodzi do odrodzenia resztek

naturalnego środowiska oraz harmonijnego przenikania się świata przyrody ze środowiskiem zbudowanym;

- Scenariusz D – po-między przestrzeń – ukazuje możliwości hybrydowego łączenia wirtualnych i fizycznych przestrzeni miasta, zmieniając i odzyskując ich wymiar publiczny. Zautomatyzowane pojazdy poruszają się nie angażując człowieka w konieczne manewry, oferując tym samym przestrzeń na relaks i radość z podróży. Człowiek wciąż jeszcze zachowuje możliwość wyboru, w jakiej rzeczywistości chce się poruszać.
- Scenariusz E – dotyczący prywatności i dostępności w świecie danych – jest bardziej radykalną wersją poprzedniej wersji, jako że jednostka zaczyna funkcjonować w świecie metawersu. Ten rodzaj rozwiązań może towarzyszyć eksploracji kosmosu, umożliwiając przetrwanie czasu podróży lub adaptacji do nowego miejsca. Pokonując ograniczenia terytorialne, zachowują zdolność uczestniczenia w życiu publicznym, przyjacielskim bądź rodzinnym. Mogą też się przenosić w dowolne środowisko gier, etc.;
- Scenariusz F – ciała obce i ciała własne – zmierza w kierunku celebrowania życia w otoczeniu w pełni sterowanym przez człowieka dzięki infrastrukturze i architekturze zarządzanej za pomocą sztucznej inteligencji. Jak pisze Autorka: „Fizyczna przestrzeń reaguje na obecność człowieka dostosowując swoją geometrię, zachowania mechaniczne, kolor oraz parametry klimatyczne. Krajobraz miejski został wzbogacony o żyjące struktury zmienne w czasie i interaktywne” (s. 134).

Scenariusze te w pewnej mierze potwierdzają kierunki poszukiwań nakreślone w projekcie brytyjskim. Biorąc pod uwagę dzielący je dystans czasowy (10 lat), wskazują jednak na postępujący proces zespolenia cyberprzestrzeni z przestrzenią fizyczną oraz algorytmami gier. Ogólną tendencję zmierzania w stronę „Matrixa” sugeruje przyjęta przez Autorkę oprawa graficzna. Można tym samym uznać, że został osiągnięty cel pracy sformułowany jako „identyfikacja i systematyka scenariuszy przyszłości”, które w oparciu o badania projektów współczesnych utopii przestrzennych mogą stanowić odpowiedź na wybrane czynniki ryzyka.

Rozprawa doktorska Ewy Odyjas porusza niezliczoną ilość wątków, przemawiając równocześnie do wyobraźni dzięki bogactwu obrazów oraz treści zawartych w kartach obiektów. Zawiera ogromny ładunek inspiracji oraz osobistych doświadczeń. Doktorantka wiele rzeczy zaczyna i nie kończy, zafascynowana kolejnym nowym odkryciem, którym koniecznie chce się podzielić. W skutek tego rozprawa zawiera szereg niedociągnięć w postaci uogólnień, skrótów myślowych, tendencji do wszystkoizmu, nie wspominając o literówkach, błędnych cytowaniach lub ich braku. Ma jednak poprawną konstrukcję i prowadzi do wniosków-scenariuszy, które wydają się logiczne. Ewa Odyjas reprezentuje postawę nonkonformistyczną. Podejmuje trudne wyzwanie badawcze próbując zmierzyć się z przyszłością postrzeganą przez pryzmat wizji miasta tworzonych zarówno przez architektów, jak i kulturę masową. Wkracza na niebezpieczny grunt i prowokuje do dyskusji w kwestiach, z którymi często nie chcemy się mierzyć.

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie „za” i „przeciw”, – w mojej opinii

–  
zgodnie z regulacjami w trybie przewidzianym dla przewodów doktorskich wszczętych i niezakończonych przed dniem 1 października 2019 roku, czyli ustawą z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki wraz z późn. zm. (Dz.U. 2003 nr 65, poz. 595), praca odpowiada warunkom i kryteriom stawianym pracom doktorskim i może być podstawą do ubiegania się o stopień doktora w dyscyplinie architektura i urbanistyka, w dziedzinie nauk inżynieryjno-technicznych. Rozprawa ta, stanowi oryginalne

rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Wnoszę o zatem przyjęcie rozprawy i dopuszczenie jej do publicznej obrony.

*Michał Drapalik-Hermsdorf*

Wrocław, 9 września 2024